

Prof. dr hab. Jerzy Piekalski
Instytut Archeologii
Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja pracy doktorskiej

Zabytki szkutnicze z archeologicznych badań Gdańska z lat 1988-2015

autorstwa pana Pawła Marka Pogodzińskiego

Wyniki badań historycznego Gdańska mieszczą się w obrębie problematyki kluczowej dla wiedzy o przeszłości północnej Europy, o strukturze Hanzy, o gospodarczym obrazie południowego Bałtyku, a także o życiu wielkiego i bogatego miasta portowego. Dotychczasowy dorobek nauk historycznych w tym zakresie wskazuje na dużą rolę archeologii w tych badaniach. Wynika to z jednej strony z wielkiego bogactwa odkrywanych reliktyw, z drugiej zaś ze skuteczności gdańskich archeologów. Tym bardziej cieszy kolejna dysertacja doktorska poświęcona temu miastu, napisana z pasją, obszerna, oparta na źródłach typowych dla ośrodka portowego.

Autor dysertacji poświęcił swoją uwagę zabytkom szkutniczym z pełnej, tysiącletniej przeszłości miasta, koncentrując się głównie na materiałach uzyskanych metodą wykopaliskową przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku w latach 1988-2015. Rozumiem, że tak zakreślony odcinek czasu pozyskiwania źródeł ma charakter techniczny i wynika z faktu, że te właśnie zabytki były Autorowi dostępne. Posłużyły mu one za bazę dla działań ukierunkowanych na osiągnięcie celu określonego jako „...szeroka interpretacja podjętych do analizy źródeł, uwzględniająca kontekst kulturowy, społeczny i gospodarczy.” Można stąd wyciągnąć wniosek, że praca zaprojektowana jest głównie jako źródłoznawcza. Dodał jednak przy tym Autor pytanie informujące o głównym kierunku swoich intencji badawczych – „... czy drewniane zabytki szkutnicze odkryte w trakcie badań archeologicznych stanowią ważne źródło do studiów nad funkcjonowaniem Gdańska, jako ośrodka portowego w okresie od średniowiecza do nowożytności?”. Istotne jest także postawione w kilku miejscach pytanie o wtórne wykorzystanie elementów rozbieranych statków, a więc o swoisty recykling, czy też upcykling rozumiany jako pozyskanie surowca do produkcji innej niż szkutnicza.

Odnosząc się do struktury dysertacji można powiedzieć, że pięć jej pierwszych części (1.-5.) ma charakter wstępu. Wypełniają one we właściwy sposób swoją funkcję, przekazując

wszystkie istotne informacje wprowadzające do badań – od uzasadnienia zakresu chronologicznego, przez wyjaśnienie stosowanej terminologii, po ocenę stanu dyskusji i wartości poznawczej źródeł. Obszerny rozdział 6 zawiera informacje o podjętych do analizy zabytkach, koncentrując się przy tym na okolicznościach ich odkrycia. Zasadnicze znaczenie dla wartości rozprawy mają analityczne rozdziały 7. i 8. Wynik zaprezentowanej tam analizy wykorzystał Autor w komparatywnych, syntetyzujących rozważaniach przedstawionych w rozdziałach 9. i 10. Wydaje się, że przyjęta struktura badań, a następnie samej dysertacji sprzyja osiągnięciu założonego celu.

Czy droga do osiągnięcia zamierzonego rezultatu jest poprawna metodycznie? Lektura rozdziału 6. przynosi wrażenie, że na pewno była mozolna. Polegała na zgromadzeniu i ujednoczeniu dokumentacji z badań wykopaliskowych prowadzonych przez różnych badaczy, w rozciągniętym okresie czasu, przy zmieniających się konwencjach eksploracji i dokumentowania. Zmienne były też poglądy na temat potrzeby zachowania, bądź odrzucenia elementów o różnej wartości poznawczej i stanie zachowania. Masowy materiał drewniany był najczęściej odrzucany. Możliwość wprowadzenia przez Doktoranta własnej inwencji była tu ograniczona.

Cały, obszerny rozdział 6. można traktować jako katalog źródeł. Jego głównym osiągnięciem jest identyfikacja i inwentaryzacja zabytków skutniczych. Zasób informacji przekazanych w jego kolejnych rekordach wykracza jednak poza potrzeby tematu i celu dysertacji. Jest to raczej wyciąg z wyników przeprowadzonych badań wykopaliskowych, uzupełniony o fakty ilustrujące historię i funkcje terenu. Niekiedy można odnieść wrażenie, że badane zabytki gubią się w natłoku innych informacji. Tym niemniej, dla czytelnika spoza Gdańska, cały rozdział jest cennym źródłem szczegółowej wiedzy o rozlicznych lokalizacjach.

Właściwe rozpoznanie formy i funkcji zabytków skutniczych nie zawsze jest łatwe i oczywiste. Informacje zebrane w rozdziale 7. poświadczają, że Autor uzyskał niezbędne w tym zakresie kompetencje. Rozpoznane elementy przypisał do kolejnych typów konstrukcji łodzi bądź statków, opatrując to zawsze obszernym komentarzem, poświadczającym duży zakres wiedzy o historycznym skutnictwie. Przytoczone są analogie i fakty z tła kulturowego, podkreślone zróżnicowanie regionalne, ale także powiązania w obrębie wybrzeży Bałtyku i Morza Północnego, a także drogi wodnej, jaką była Wisła. Tam gdzie trzeba, wskazane są wątpliwości interpretacyjne i własny głos w dyskusji. Autor podjął także próbę chronologicznego rozwarstwienia analizowanych elementów, a tym samym rytmu

zmian technologicznych w budowie łodzi i statków. Problemy datowania niektórych zabytków sprawiają, że uzyskany wynik nie jest pełny, w wielu przypadkach przedstawione opinie i wnioski są cenne dla dalszej dyskusji kwestii szczegółowych i tendencji długofalowych, jak zróżnicowanie konstrukcyjne postępujące za specjalizacją jednostek pływających. Liczne są także obszernie dygresje wychodzące poza ramy głównego nurtu badań, dotyczące np. organizacji rybołówstwa, handlu rybami i społecznego statusu rybaków, czy też rozwoju okrętów bojowych. Niekiedy rozbijają one tok wykładu o zabytkach skutniczych. Z drugiej strony jednak dynamizują całość, tworząc tło pomagające zrozumieć zawiłości tematu, zwłaszcza sens szczegółów technicznych.

Problem wtórnego wykorzystania drewna skutniczego był już przez Doktoranta podejmowany, a wyniki z powodzeniem publikowane. Dotyczyło to zwykle pojedynczych przypadków, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę zabytki archeologiczne. Można jednak przyjąć, że Autor przystąpił do analizy tego zagadnienia mając już co najmniej wstępne przygotowanie. Wydaje się, że dostępne informacje ujawniają tylko niewielką część ważnej gospodarczo praktyki. Dążąc do jej naświetlenia Autor wykorzystał możliwie szeroki zakres zróżnicowanych źródeł. Analiza jest szczegółowa, wskazująca na złożony charakter problemu, od wtórnego wykorzystania drewna z rozebranego statku w kolejnej jednostce pływającej, przez użycie w budynkach gospodarczych i mieszkalnych, aż po opał. Doktorant starał się opisać zasady i okoliczności pozyskiwania drewna z rozbiórki i z wraków. Dążył do rekonstrukcji wzorów zachowań i regulacji zwyczajowych oraz prawnych, wskazując na znaczny stopień skomplikowania zasad pozyskiwania drewna przydatnego do wtórnego użycia. Dążąc do w miarę szerokiego przedstawienia zjawiska, autor wykroczył tu poza swój zasadniczy obszar badań, wymieniony w tytule i uzasadniony we Wstępie Gdańsk. Bez tego jednak zakres argumentów i przykładów byłby niepomernie skromniejszy.

Porównanie zabytków skutniczych z Gdańska ze znanymi z innych ośrodków wyrażone jest głównie w przedstawieniu przykładów znalezisk archeologicznych z najważniejszych ośrodków polskiego wybrzeża Bałtyku. Autor wypełnił w ten sposób, przynajmniej w pewnym stopniu, potrzebę ukazania tła badanych przez siebie zjawisk. Nie udało się tu jednak nawiązać do zasadniczych pytań badawczych podjętych we Wstępie. Jest to raczej prezentacja odkryć, dająca podstawę do dalszych studiów porównawczych.

Wartość syntetyzującą mają natomiast rozdziały 10. i 11 ukazujące Gdańsk jako ośrodek portowy. Autor przedstawił tu swoje ogólne przemyślenia i poglądy na temat rozwoju i charakteru portowej i skutniczej działalności w mieście od wczesnych dziejów po XIX w.

Odniósł się do opinii swoich poprzedników i przedstawił swoje zdanie oparte na własnych przemyśleniach, refleksjach płynących z nowszej literatury przedmioty i analizy zebranego przez siebie, obszernego materiału dowodowego. Głównie te dwa rozdziały potwierdzają, że praca jest twórcza, a wynik oryginalny.

Z obowiązku recenzenta winien jestem przedstawić uchybienia i niedostatki pracy. Nie ma ich wiele i nie mają istotnego wpływu na ostateczną ocenę dysertacji.

Tytuł pracy informuje, że ma być ona poświęcona opracowaniu zabytków pozyskanych w konkretnych latach. To już wstępnie obniża jej wartość naukową, a odbiorca odnosi wrażenie, że ma ona charakter sprawozdawczy. Byłoby korzystniej, gdyby tytuł pracy miał brzmienie merytoryczne i był bliżej związany z jej celem. Tym bardziej, że lektura tekstu przekonuje, iż Autor zmierza do naświetlenia konkretnych problemów i poddania ich dalszej dyskusji w środowisku naukowym.

Moim zdaniem nieporozumieniem jest stosowanie przez Doktoranta prostego podziału źródeł na „historyczne” i „archeologiczne”. Jest to skrót myślowy stosowany przez niektórych archeologów, wykraczający jednak poza poprawność metody. Źródła materialne pozyskane poprzez wykopaliska także należą do źródeł historycznych, podobnie jak przekazy pisane, ikonograficzne, sfragistyczne, numizmatyczne itd. Takie rozumienie podstawy źródłowej staje się istotne zwłaszcza w przypadku archeologii historycznej, a do niej właśnie należy przypisać recenzowaną dysertację. Dodajmy, że Doktorant większość tych kategorii źródeł wykorzystuje w swojej pracy, myślę, że skutecznie i z korzyścią dla podjętego tematu. Szczególnie wyraźnie jest to w rozdziale 8. dotyczącym wtórnego użycia drewna skutniczego.

Przykładem zależności od poprzedników jest uporządkowanie lokalizacji odkryć w ramach „stanowisk” archeologicznych. W przypadku archeologii miasta jest to pewna niezręczność, swego rodzaju spadek po archeologii pradziejowej, uprawianej najczęściej na terenie otwartym, poza miastem. Stanowisko obejmuje tam powierzchnię całej osady, cmentarzyska, czy też grodziska, a w jego zamkniętym obrębie mieszczą się kolejne wykopy. Historyczne miasto tworzą place, ulice, działki mieszczkańskie, itd., a w ich obrębie prowadzimy nasze badania. Wykop założony na placu lub parceli nie tworzy nowego stanowiska archeologicznego. Niektórzy przynajmniej badacze Gdańska mają tego świadomość, jednak mimo tego poprawna próba określenia Wyspy Spichrzów jako odrębnego

stanowiska archeologicznego, jak rozumiem nie powiodła się. Problem ten jednak ma wymiar głównie techniczno-organizacyjny i nie powinniśmy go demonizować.

Niektórych czytelników tekstu niecierpliwic może częste odchodzenie Autora od głównego nurtu wywodu i opisywanie wątków pobocznych.

W rozdziale dotyczącym recyklingu nie udało się prześledzić chronologii zmian zachodzących od średniowiecza po XIX w. (zapewne z powodu chronologicznej struktury bazy źródłowej).

Język tekstu jest komunikatywny, poprawny stylistycznie i gramatycznie, a potknięcia nieliczne i mało znaczące. Jakość materiału graficznego jest zróżnicowana, zależna od źródeł, z których Autor czerpał, w większości jednak czytelna.

Całość dysertacji zasługuje bez wątpienia na pozytywną ocenę. Z przekonaniem stwierdzam, że praca doktorska pana mgra Pawła Pogodzińskiego wypełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim w Ustawie z dnia 3 lipca 2018 r., art. 187 (Dz.U. 2018 nr 1669) i rekomenduję ją do dalszych etapów postępowania.

Wrocław 15 maja 2022 r.

